

– **I już po burzy** – powiedziała mama, otwierając szeroko okno, by rześkie powietrze wypełniło pokój. – Dzieci, chodźcie szybko!



Za chwilę na niebie ukaże się **piękna tęcza!**

Maksowi i Zuzi nie trzeba było dwa razy powtarzać. Podeszli do okna i wyjrzeni przez nie z zaciekawieni.

– Deszcz umył całutkie niebo – zauważyła wesoło Zuzia. – Przed burzą były na nim szare i smutne chmury, a teraz jest czyściutkie i takie **niebieskie** jak moja ulubiona sukienka.

– Deszcz umył też liście i kamienie – stwierdził Maks. – Mamusiu, **a skąd ta tęcza?** Krokodyl Gracjan opowiadał, że tęczę malują niewidzialne motyle albo jakiś czarodziej.